

GRYPA PTAKÓW WŚRÓD KOTÓW, CZYLI MODELOWY PRZYKŁAD DEZINFORMACJI ŻYWNOŚCIOWEJ

Od ponad dwóch tygodni pojawiają się w mediach tradycyjnych, social mediach i na forach internetowych informacje o tajemniczej chorobie zabijającej koty.

Przeprowadzone badania wiążą śmiertelną chorobę kotów z wirusem H5N1, znanym jako grypa ptaków.

Pojawiają się różne możliwości zakażenia. Najbardziej prawdopodobnym źródłem jest zakażenie poprzez styczność z dzikim ptactwem lub ich odchodami. Wymieniane jest również surowe mięso drobiowe z niezidentyfikowanego źródła lub karma dla kotów. Do teraz nie ustalono, jakie jest źródło zakażeń. Nie ma więc żadnych dowodów naukowych, które pozwalają stwierdzić, że mięso drobiowe jest źródłem zakażenia kotów domowych gripą ptaków H5N1. Jednak Gazeta Wyborcza i autorka wszystkich tekstów na ten temat Anna Lipińska, mimo jednoznacznych deklaracji naukowców oraz służb weterynaryjnych, uparcie forsuje nieprawdziwe tezy i stwierdzenia.

Pierwsze artykuły ukazały się 4 lipca br. Ich tytuły nie pozostawiały wątpliwości:

„Wyborcza ujawnia: Ptasia grypa w mięsie drobiowym ze sklepów”

„Prof. Pyrc o mięsie z wirusem z ptasią gripą, która zabija koty: Jest ryzyko przeniesienia się na ludzi”

Publikacje miały bardzo duży oddźwięk w społeczeństwie, w mediach, na forach internetowych. Wywołały też wiele nieporozumień i obaw wśród konsumentów. Oba artykuły stanowią modelowy przykład manipulacji i nadinterpretacji danych

naukowych. Dziennikarka przedstawia w nich badania nad wirusem grypy H5N1 prowadzone przez prof. dr. hab. Krzysztofa Pyrcia, dr. hab. Macieja Grzybka oraz dr. Łukasza Rąbalskiego. Wstępne wyniki analizy genetycznej i molekularnej zostały przedstawione przez Gazetę Wyborczą jako dowód, że mięso drobiowe jest przyczyną zachorowań kotów na H5N1.

Gazeta Wyborcza donosiła m.in., że:

„Naukowcy z Krakowa i Gdańska wykryli groźnego dla człowieka wirusa ptasiej grypy H5N1 w mięsie drobiowym sprzedawanym w sklepach.”

„Zakażone mięso nigdy nie powinno trafić do sprzedaży.”

„To, w jaki sposób mięso zakażonego drobiu mogło się dostać do handlu mogą teraz zbadać tylko sanepid oraz Inspekcja Weterynaryjna.”

„Ministerstwo Rolnictwa bagatelizuje wirusa grypy w mięsie. To on zabija koty.”

Na nieprawdziwe informacje od razu zareagowali sami naukowcy, którzy odcięli się od publikacji podkreślając, że sprawa wymaga dalszych badań, a artykuł wypacza sens uzyskanych wyników i może prowadzić do paniki oraz strat zarówno ekonomicznych, jak i wizerunkowych.

Podczas konferencji prasowej w MRiRW została wyemitowana wypowiedź prof. Krzysztofa Pyrcia o treści: *„Ukazał się materiał prasowy, który sugeruje, że wyniki przeprowadzonych przez nasze zespoły naukowe badań wykazały, że koty w ostatnich tygodniach zakażają się wirusem ptasiej grypy H5N1 poprzez skażone mięso pochodzące z drobiu polskiego. Chciałem powiedzieć, że jest to nieprawda, my tego nie wykazaliśmy”.*

Fakty są takie, że naukowcy przebadali pięć próbek mięsa drobiowego i w jednej stwierdzono obecność wirusa H5N1. Nie daje to jednak żadnej podstawy do wyciągania tak daleko idących wniosków, jak uczyniła to Gazeta Wyborcza.

Mechanizm zakażenia nie jest bowiem jednoznaczny. Podczas, gdy niektóre koty były wychodzące i mogły mieć kontakt z dzikim ptactwem i jego odchodami - rezerwuarem grypy ptaków, inne nie tylko nie wychodziły, ale też nie były karmione surowym mięsem drobiowym.

Naukowcy kwestionują także sposób pobrania i dostarczenia próbek przez właścicieli kotów. Podkreślają, że zrobili to osoby nieupoważnione do takich czynności, bez zachowania aseptyki i metodologii, co mogło doprowadzić do kontaminacji próbki wirusem obecnym w środowisku. Próbki nadające się do badań mogą pobierać tylko autoryzowane służby państwowe, które robią to zgodnie z naukowymi standardami oraz przestrzegając podstawowych zasad metodyki i procedur. Naukowcy podkreślają także, że jedynym licencjonowanym laboratorium, które mogłoby potwierdzić obecność H5N1 w mięsie drobiowym jest Krajowe Laboratorium Referencyjne PIWet w Puławach.

Mimo to Gazeta Wyborcza w dalszym ciągu bezrefleksyjnie próbuje forsować tezę, iż przyczyną śmierci kotów jest mięso drobiowe, co nie ma poparcia w wynikach aktualnych badań i wprowadza opinię publiczną w błąd. W wydaniu z 14 lipca widzimy kolejny krzykliwy tytuł: *„Skąd pochodzi mięso, które zabiło koty? Służby powoli szukają źródła ptasiej grypy”*. Sprawa jest o tyle bulwersująca, że już 4 lipca Gazeta Wyborcza przeproszała prof. Krzysztofa Pyrcia za nieprecyzyjne i nieautoryzowane cytowanie jego wypowiedzi oraz nadinterpretowanie wyników jego badań.

Jak podkreśla Główny Inspektorat Weterynarii, na chwilę obecną nie ma żadnych dowodów, a w szczególności wyników badań laboratoryjnych, które mogłyby stanowić przesłankę do twierdzenia, że zarażenia kotów wirusem grypy ptaków nastąpiły po zjedzeniu surowego mięsa jakiegokolwiek gatunku zwierzęcia rzeźnego, znajdującego się w legalnym obrocie, a pozyskanego w zatwierdzonych rzeźniach, w których przeszły badania przed- i poubojowe.

Informacje służb weterynaryjnych od początku sugerowały, że źródłem zakażenia mogą być dzikie ptaki. Znalazło to swój wyraz w komunikacie GIW z 17 lipca, w którym stwierdzono, że analizy wskazują, że u kotów wystąpił wirus H5N1 genotypu CH - ten sam, który został wykryty u bociana białego na początku czerwca br.

Nie kwestionujemy prawa dziennikarzy do szukania prawdy i jej opisywania, jednakże podkreślamy, że przy tworzeniu powyższych artykułów nie zachowano należytej rzetelności dziennikarskiej. Rozpowszechnianie niepotwierdzonych informacji w kontekście związku między chorobą a mięsem drobiowym jest krzywdzące dla całego sektora drobiarskiego w Polsce. Propagowanie takich treści wzbudza nieuzasadniony niepokój wśród konsumentów tych produktów i bezpodstawnie obniża ich zaufanie do legalnych producentów wyrobów mięsnych.

Apelujemy do Państwa o rozwagę i rzetelność w przyszłych publikacjach dotyczących zarówno tematu ptasiej grypy kotów, jak i całej naszej branży. Zachęcamy do dialogu z ekspertami, rzetelnej analizy i zadawania pytań - jesteśmy zawsze otwarci na współpracę z mediami.



KRAJOWA RADA DROBIARSTWA
IZBA GOSPODARCZA